

Zbieralnictwa...

LEGITYMACJA NR. 116
I WYCISKANE ŁZY
D-RA POLAKIEWICZA

Czytelnicy gazet mają ostatnio bardzo wesołą zabawę. Oto w Związku Gmin Wiejskich toczy się zacięta walka pomiędzy zwolennikami dr. Polakiewicza a nowym Zarządem, pozostającym pod wpływem posta Pacholczyka.

Jak twierdzą wtajemniczeni podłożem tej ostrej walki jest zamieszanie swego czasu, przez Agencję Agrarną komunistę inspirowany rzekomo przez p. Polakiewicza o perypetiach posta właściciela legitymacji 116 w pewnym przedziale kolejowym. Pos. Pacholczyk prezes Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego, popularnie zwanego „Związkiem pisarzy gminnych”, zapalał gniewem i zaprzysięgił zemstę, tym bardziej, że dama, do której miał się podobno zalecać, w między czasie została babką.

Gwoli rozweślenia Czytelników i pokazania im, w jaki sposób walczą tuż dawnego BB, przeto przesyłamy do Was tekst komunikatu Zarządu Związku Gmin Wiejskich: Oto, co tam czytamy:

„Na marginesie tej sensacyjnej sprawy godzi się nadmienić, że p. dr. Polakiewicz na posiedzeniu nowego zarządu wywodził, powołując się na wszystko, co mu jest najdroższego i prosił zarząd o wycofanie z prokuratury sprawy, dotyczącej nadużyć w Związku Gmin Wiejskich, dokonanych podczas jego przesłuchania. Gdy próby nie pomogły, p. Polakiewicz tymczasem przysłał jedną z pracownic biura, ażeby i ona prosiła zarząd o cofnięcie oskarżenia.

„Niestety, ani ty p. Polakiewicz, ani prochy niewieście nie mogły wzruszyć Zarządu, bowiem z chwilą, gdy prokurator dowiedział się o przestępstwach, sprawa stała się jego własnością”.

Straszną jest zemsta właściciela legitymacji nr. 116.

Zmarłwienią i zgryzoty pocziwego Lewiatana
spowodu narodowo-radykalnego pisma „ABC”

Lewiatan ubrał się w ornat i wygłasza kazanie

(K) Pocziwy Lewiatan zaszczylił nas zasadniczą dyskusją na temat uspołecznienia wielkich przedsiębiorstw surowcowych. Ba, zrobił nam ten wielki zaszczyt i poświęcił cały wstępny artykuł w swym urzędowym organie „Kurierze Polskim” p. t. „ABC etatystycznych kalkulacji”.

Lewiatan, jako
reprezentant etatyzmu

Lewiatan zaczyna od troski o nasze szczęście:

„Wiele już razy dowodziliśmy i wykazywaliśmy, że etatyzm szczęścia nie daje. Pod tym względem mamy za sobą nie tylko poglądy dużej części opinii, lecz również wymowę oczywistych dowodów.

Jesteśmy niesłychanie zobowiązani za tyle życzliwości, ale pozwalamy sobie jednocześnie zauważyć, że mówimy zawsze o „uspołecznieniu”, a nie o etatyzacji. Między tymi dwoma terminami zachodzi pewna różnica. Wystarczy wskazać na to, że np. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie jest niewątpliwie instytucją społeczną, nie jest jednak instytucją państwową.

Ala może poczelwy i czoigodny „Lewiatan” przez etatyzację rozu mie taką formę przedsiębiorstwa, przy której kierownicy przedsiębiorstwa nie są jego właścicielami. Wtedy niewątpliwie ma rację. Ale pozwolimy sobie zwrócić uwagę, że największym reprezentantem tak pojętego etatyzmu jest właśnie sam Lewiatan. Wiek szosć bowiem reprezentowanych przez niego przedsiębiorstw, to typowe przedsiębiorstwa etatystyczne, którymi kierują osoby, nie będące ich właścicielami. Ciężki przemysł surowcowy nie może być z reguły inaczej zarządzany. Wtedy zaś gdy mamy do wyboru etatyzm prywatny, w dodatku przeważnie obcy, czy też etatyzm państwowy, zresztą polski etatyzm, zawsze wybierzesz ten ostatni. Pisaliśmy już dawno, że wolimy nawet Grażyńskiego od Faltera.

Lewiatan oblicza

Następnie Lewiatan zaczyna obliczać. Fakt, że jako ryba nie posiada rąk, ani nóg, utrudnia mu obliczanie. Wreszcie po dłuż-

szym mozołe dochodzi do wyników:

„Upanstwowienie wielkiego przemysłu, to wykup przez państwo udziału kapitału prywatnego w tym przemyśle.

Jak duży jest ten udział? Nie będziemy precyzowali sum. Ograniczymy się do stwierdzenia, że wyraża się on w miliardach złotych kapitału, a w dziesiątkach czy setkach milionów jego obsługi — w sensie spłat i oprocentowania, oraz kosztów eksploatacji zatętyzowanych zakładów.

„Ach, wiele to biedne państwo polskie musiałoby zapłacić! — martwi się Lewiatan, zapominając przy tym o milionowych kwotach zaległych, o różnych nałożonych grzywnach, o ulgowych taryfach kolejowych, z jakich korzystali mandatariusze Lewiatana i tym podobnych drobiazgach.

Czy mamy większe
zmarłwienie?

I wtedy Lewiatan występuje z gromkim pytaniem:

„Zapoznanie się z materiałem wspomnianej sesji powinno dać rzecznikom rozrostu etatyzmu powód do jednej jeszcze refleksji. Do tej mianowicie, która wyraża się w pytaniu: czy nie mamy większych zmarłwien?”

Racja. Racja. Przecież unarodowienie życia gospodarczego i usunięcie obcych wpływów, to drobiazgi w porównaniu z wysokimi zyskami przedsiębiorstw karłowatych, wywożonych zresztą wyłącznie z pobudek patriotycznych za granicę?

Dwie formy własności

Ale Lewiatan przechodzi od poezji i cyfr do brutalnej rzeczywistości i pisze:

„Rozumiemy doskonale, że tok naszej argumentacji wydać się może ryzykowny. W pewnych kołach może on bowiem wywołać pokusę: jeżeli nie można czegoś dokonać legalnie — to pozostać zawsze możność użycia przemocy; jeśli nie da się wykupić — to czemu nie wywalczyć bez odszkodowania?”

Własność tego typu, który reprezentuje Lewiatan nie uważamy za nietykalną w przeciwieństwie do tych form własności, w których przebiega również bezinteresowne przywiązanie człowieka do posiadanej przedmiotu. To też otwarcie gotowiliśmy stwierdzić, że o ile zajdzie potrzeba zde-

wam króla Jerzego, niespornego monarchę tego królestwa i zapytuję wszystkich, którzy zebrali się tutaj dla oddania mu hołdu i zapewnienia swych służb, czy gotowi jesteście to uczynić?

W tym momencie król wstaje, a zgromadzony w katedrze tłum woła: „God save king George”. (Boże, zachowaj króla Jerzego)! Jest to dowodem, że naród uznał monarchę.

Wkrótce następuje część druga obrzędu, po uznaniu bowiem przez naród monarcha złoży przy sięgę, stanowiącą dowód, że uznaje swe obowiązki wobec narodu. W tym momencie arcybiskup, wstając, pyta:

Królewska przysięga

— Czy wasza królewska mość skłonna jest złożyć przysięgę?

— Tak jest.

— Czy wasza królewska mość obiecuje rządzić zgodnie z przyjętymi przez parlament ustawami oraz w myśl praw i zwyczajów?

— Obiecuje to uroczystość.

Następuje długi szereg pytań, w których końcu król podchodzi do ołtarza, kładzie rękę na ewangelii i oświadcza:

— Tego, co przyrzekłem będę ściśle przestrzegać. Tak mi dopomóż Bóg!

W tym momencie król całuje

MEBLE KUPIONE U P. MORAWSKIEGO
PRZETRWAJA KILKA POKOLEN
CHMIELNA 41 róg Marszałkowskie

Zmarłwienią i zgryzoty pocziwego Lewiatana
spowodu narodowo-radykalnego pisma „ABC”

Lewiatan ubrał się w ornat i wygłasza kazanie

(K) Pocziwy Lewiatan zaszczylił nas zasadniczą dyskusją na temat uspołecznienia wielkich przedsiębiorstw surowcowych. Ba, zrobił nam ten wielki zaszczyt i poświęcił cały wstępny artykuł w swym urzędowym organie „Kurierze Polskim” p. t. „ABC etatystycznych kalkulacji”.

Lewiatan, jako
reprezentant etatyzmu

Lewiatan zaczyna od troski o nasze szczęście:

„Wiele już razy dowodziliśmy i wykazywaliśmy, że etatyzm szczęścia nie daje. Pod tym względem mamy za sobą nie tylko poglądy dużej części opinii, lecz również wymowę oczywistych dowodów.

Jesteśmy niesłychanie zobowiązani za tyle życzliwości, ale pozwalamy sobie jednocześnie zauważyć, że mówimy zawsze o „uspołecznieniu”, a nie o etatyzacji. Między tymi dwoma terminami zachodzi pewna różnica. Wystarczy wskazać na to, że np. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie jest niewątpliwie instytucją społeczną, nie jest jednak instytucją państwową.

Ala może poczelwy i czoigodny „Lewiatan” przez etatyzację rozu mie taką formę przedsiębiorstwa, przy której kierownicy przedsiębiorstwa nie są jego właścicielami. Wtedy niewątpliwie ma rację. Ale pozwolimy sobie zwrócić uwagę, że największym reprezentantem tak pojętego etatyzmu jest właśnie sam Lewiatan. Wiek szosć bowiem reprezentowanych przez niego przedsiębiorstw, to typowe przedsiębiorstwa etatystyczne, którymi kierują osoby, nie będące ich właścicielami. Ciężki przemysł surowcowy nie może być z reguły inaczej zarządzany. Wtedy zaś gdy mamy do wyboru etatyzm prywatny, w dodatku przeważnie obcy, czy też etatyzm państwowy, zresztą polski etatyzm, zawsze wybierzesz ten ostatni. Pisaliśmy już dawno, że wolimy nawet Grażyńskiego od Faltera.

Lewiatan oblicza

Następnie Lewiatan zaczyna obliczać. Fakt, że jako ryba nie posiada rąk, ani nóg, utrudnia mu obliczanie. Wreszcie po dłuż-

szym mozołe dochodzi do wyników:

„Upanstwowienie wielkiego przemysłu, to wykup przez państwo udziału kapitału prywatnego w tym przemyśle.

Jak duży jest ten udział? Nie będziemy precyzowali sum. Ograniczymy się do stwierdzenia, że wyraża się on w miliardach złotych kapitału, a w dziesiątkach czy setkach milionów jego obsługi — w sensie spłat i oprocentowania, oraz kosztów eksploatacji zatętyzowanych zakładów.

„Ach, wiele to biedne państwo polskie musiałoby zapłacić! — martwi się Lewiatan, zapominając przy tym o milionowych kwotach zaległych, o różnych nałożonych grzywnach, o ulgowych taryfach kolejowych, z jakich korzystali mandatariusze Lewiatana i tym podobnych drobiazgach.

Czy mamy większe
zmarłwienie?

I wtedy Lewiatan występuje z gromkim pytaniem:

„Zapoznanie się z materiałem wspomnianej sesji powinno dać rzecznikom rozrostu etatyzmu powód do jednej jeszcze refleksji. Do tej mianowicie, która wyraża się w pytaniu: czy nie mamy większych zmarłwien?”

Racja. Racja. Przecież unarodowienie życia gospodarczego i usunięcie obcych wpływów, to drobiazgi w porównaniu z wysokimi zyskami przedsiębiorstw karłowatych, wywożonych zresztą wyłącznie z pobudek patriotycznych za granicę?

Dwie formy własności

Ale Lewiatan przechodzi od poezji i cyfr do brutalnej rzeczywistości i pisze:

„Rozumiemy doskonale, że tok naszej argumentacji wydać się może ryzykowny. W pewnych kołach może on bowiem wywołać pokusę: jeżeli nie można czegoś dokonać legalnie — to pozostać zawsze możność użycia przemocy; jeśli nie da się wykupić — to czemu nie wywalczyć bez odszkodowania?”

Własność tego typu, który reprezentuje Lewiatan nie uważamy za nietykalną w przeciwieństwie do tych form własności, w których przebiega również bezinteresowne przywiązanie człowieka do posiadanej przedmiotu. To też otwarcie gotowiliśmy stwierdzić, że o ile zajdzie potrzeba zde-

wam króla Jerzego, niespornego monarchę tego królestwa i zapytuję wszystkich, którzy zebrali się tutaj dla oddania mu hołdu i zapewnienia swych służb, czy gotowi jesteście to uczynić?

W tym momencie król wstaje, a zgromadzony w katedrze tłum woła: „God save king George”. (Boże, zachowaj króla Jerzego)! Jest to dowodem, że naród uznał monarchę.

Wkrótce następuje część druga obrzędu, po uznaniu bowiem przez naród monarcha złoży przy sięgę, stanowiącą dowód, że uznaje swe obowiązki wobec narodu. W tym momencie arcybiskup, wstając, pyta:

Królewska przysięga

— Czy wasza królewska mość skłonna jest złożyć przysięgę?

— Tak jest.

— Czy wasza królewska mość obiecuje rządzić zgodnie z przyjętymi przez parlament ustawami oraz w myśl praw i zwyczajów?

— Obiecuje to uroczystość.

Następuje długi szereg pytań, w których końcu król podchodzi do ołtarza, kładzie rękę na ewangelii i oświadcza:

— Tego, co przyrzekłem będę ściśle przestrzegać. Tak mi dopomóż Bóg!

W tym momencie król całuje

biblię, podpisuje formułę przysięgi, a chór śpiewa „Veni Creator Spiritus”.

Namaszczenie

Następuje trzecia część obrzędu, podczas której król za pośrednictwem namaszczenia otrzymuje od Boga władzę świecką i duchowną. Bo król angielski jest nie tylko władcą państwa, lecz również zwierzchnikiem kościoła anglikańskiego. Przed tą ceremonią król Jerzy VI zajmie miejsce na historycznym tronie Edwarda, pod którym znajduje się „kamień przeznaczania”, opatrzony legendą, że na nim to właśnie spał biblijny Jakub, gdy śniła mu się drabina, łącząca ziemię z niebem. Do siedzącego na tronie króla podchodzi arcybiskup Canterbury, bierze srebrną łyżeczkę, na której jest kilka kropel świętych olejków, i namaszcza czoło królewskie, mówiąc:

— Niech ta głowa będzie namaszczonea świętym olejem, jak bywali namaszczeni królowie, ka plani i prorocy.

Po tych słowach arcybiskup namaszcza pierś monarchy i obie dłonie, mówiąc:

— Jak Salomon namaszczoney był przez kapłana Cadoka i proroka Natana, tak niech będzie namaszczoney, błogosławiony i poświęcony król tego narodu, którego Bóg dał nam na to, aby nami rządził i panował.

Właściwa koronacja

Wówczas król przywdziewa dalmatykę, arcybiskup zaś wręcza mu miecz, który król składa na ołtarzu. Lord, który dotąd trzymał ten miecz, wykupuje go za 100 szylingów i będzie go nosić, wyciągnięty z pochwy, aż do końca koronacji. Późem król o-

trzymuje kolejno etolę, płaszcz królewski, jabłko zakończone krzyżem, pierścień, szkarłatne rękawiczki, berło z krzyżem i berło z gołębiami. Dopiero po otrzymaniu tego wszystkiego przez króla arcybiskup bierze koronę, a dziekan opactwa westminsterskiego nakłada ją królowi na głowę.

W katedrze rozlegają się znowu uroczyste dźwięki „God save the king”, a monarcha udaje się na tron.

Składanie hołdu królowi

Następuje wreszcie ostatni punkt ceremonii. Składanie hołdu królowi. Czynną to najpierw dostojnicy kościelni, po nich idą książęta krwi, na których czele kroczy pierwszy diuk Anglii, pierwszy margrabia, pierwszy hrabia, pierwszy wicehrabia i pierwszy baron królestwa, a każdy z nich jest przedstawicielem poszczególnych stopni arystokracji.

Dopiero potem następuje obrzęd koronowania królowej, która pochyla głowę przed królem i zajmuje miejsce na specjalnie przeznaczonym dla siebie tronie.

Gdy obrzęd koronacji dobiega już końca, monarchowie udają się do kaplicy św. Edwarda, gdzie król składa wszystkie śluby, które przywdział w katedrze. Do karocy dworskiej król i królowa wsiadają, zachowując jedy nie koronę na głowie i berło w ręce. Po drodze z opactwa do pałacu królewskiego składają monarchom hołd obywateli. Nie zraża ich to, że całą noc spędzili pod gołym niebem w oczekiwaniu na orszak królewski. Wołają pełną piersią: „God save the king!” „God save king George!”.

Brit.

Angielskie i polskie radio
w dniu uroczystości koronacyjnych

Radiofonja brytyjska organizuje w dniu koronacji 5 specjalnych transmisji dla całego świata, które nadane zostaną przez stacje krótkofalowe w Davenport. Słuchacze radia, którzy posiadają odbiorniki radiowe z krótkofalowym zakresem mogą słuchać bezpośrednio przebiegu koronacji według następującego programu:

Transmisja A na fali 13,97 mtr. i 16,86 mtr.

Godz. 9,15 — pochód z pałacu Buckingham do opactwa Westminsterskiego. Godz. 10,15 — ceremonia koronacji, godz. 12,30 — przerwa; Godz. 13,15 powrót pochodu; godz. 14,30 — wiadomości; godz. 14,45 — ceremonia koronacji z płyt, o godz. 17,00 koniec transmisji.

Transmisja B na fali 13,97 mtr., 19,82 mtr., 31,55 mtr.

Godz. 17,20 — wiadomości, godz. 17,35 — zapowiedź programu, godz. 18,20 — audycja p. t. „Imperium składa hołd”, godz. 19,00 — mowa króla Jerzego VI, godz. 19,20 — koniec audycji.

Transmisja C na fali 19,66 mtr., 31,55 mtr., 25,53 mtr., 31,32 mtr.

Godz. 19,30 — ceremonia koronacji, godz. 21,45 — opis obu pochodów (zdjęcia dźwiękowe na płytach).

Transmisja D na fali 25,53 mtr., 31,32 mtr., 31,55 mtr.

Godz. 23,30 — ceremonia koronacji poczyn po północy godz. 1,35 — opis pochodów koronacyjnych, godz. 2,50 „Imperium składa hołd”, godz. 3,30 — mowa króla (zdjęcie dźwiękowe z płyt).

Transmisja E na fali 25,54 mtr., 31,32 mtr.

Godz. 4,00 — ceremonia koronacji, godz. 6,15 — opis pochodu, godz. 7,20 — wiadomości, (zdjęcie dźwiękowe z płyt).

Polskie Radio nadawać będzie transmisję wraz z polskimi objaśnieniami obrzędów koronacyjnych króla Jerzego VI przez wszystkie swoje stacje w przerwie koncertu, który rozpoczyna się o godz. 15,15. Ponadto Warszawa II nada reportaż z uroczystości koronacyjnych około godz. 23,05.

Kolce bez róż

A MOŻE...

Jeden z naszych ministrów uczy się pilnie francuskiego. Koniecznie chce pojechać oficjalnie zagranicę.

Prus zaczął się uczyć pisać na maszynie mając 55 lat, Tolstoj jeździć na rowerze mając 80 lat.

Nauczyli się szybko. Może i nasz minister choć coś niecoś będzie dukać...

POLAKÓW NIE MA

Komentując pożyteczne uchwały adwokatów żydzi krzyczą: — choć wyłącznie klientską żydożerczych mecenasów są żydzi...

A o umiarkowanych postawieniach lekarzy: — jedy-nymi pacjentami zdeprawowanych lekarzy narodowców są żydzi...

Ponieważ Polacy nie chodzą po poradę do żydów więc wynika, że procesują i leczą się wyłącznie żydzi.

DLA INTERESU

„Robotnik” zapelnia całe szpally opisami przygotowań do koronacji angielskiej. Ultra demokratyczni czytelnicy wołają o tem czytać niż o posiedzeniach CKW. PPS.

Dla dogodzenia swoim czytelnikom „Głos Powszechny” powinien wprowadzić rubrykę nabożeństw w synagodze i dni kiedy jaka mykwa jest czynna.

PRZYKRE PRAWDY

Szukalski w „Prosto z Mostu” stwierdza, że w Polsce pierwszą nagrodę na konkursach na pomnik dostaje a r t y s t a, a potem zamawia się projekt fuszera, k n o c i a r z a. To już reguła.

Pierwszą nagrodę na projekt pomnika Mickiewicza w Wilnie otrzymał Szukalski, zamówienie otrzymał Kuna, który zrobił z wieszaka żyda modlącego się przed Ścianą Płaczu. (kol.).

KAWA co godzinę świeżo palona HERBATA średnie i luksusowe gatunki FISTASZKI GORĄCE, KAWĘ ZBŁĄŻOWĄ, KAKAO poleca najkorzystniej.

TEOFIL MARZEC Marszałkowska 89. Mazowiecka 5. Dla pensjonatów i Instytucji odpowiedzialna zniżka

Kongres
Chrystusa Króla
w Poznaniu

Na mającym się odbyć w dn. 24 — 29 czerwca Międzynarodowym Kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu zapowiedzieli dotychczas swój udział IIEEMM. Księża Kardynałowie: Innitzer z Wiednia, Verdier z Paryża i Kaspar z Pragi oraz IIEE Księża Biskupi: Cobben z Helsingforsu (Finlandia), Kmetko z Nitrii (Czechosłowacja), Rozman z Lublany (Jugosławia) i Njaradi z Križevci (biskup obrz. gr. kat. Jugosławia). Z Polski zaś stanie nieomal cały Episkopat, by obecnością swoją uświetnić wielkie i podniosłe dni, które Poznań imie niem całego świata katolickiego gotuje Chrystusowi Królowi. W tej chwili oczekiwania jest nominacja specjalnego Legata Papieskiego, którym zapewne będzie jeden z biorących udział w Kongresie Kardynałów.

Sprawa cen
w Klubie
Spot. Politycznym

Dziś, to jest we środę odbędzie się w Warszawie posiedzenie Klubu Społeczno - Politycznego pod przewodnictwem byłego ministra Augusta Zaleskiego. Na posiedzeniu tym, przeprowadzona zostanie zasadnicza dyskusja w sprawie cen. W dyskusji najprawdopodobniej zabiorą głos profesorowie: Krzyżanowski, Heidel oraz Lipiński.

W dobrze poinformowanych kołach politycznych uważają, że dyskusja na temat cen w Klubie Społeczno - Politycznym ma stanowić „kontratak moralny” przeciwko akcji zniżki cen prowadzonej przez rząd.

310 certyfikatów
dla żydów z Polski

Władze angielskie wydały decyzję w sprawie przydziału certyfikatów imigracyjnych do Palestyny na okres od 1 kwietnia do 1 sierpnia b. r.

Zamiast ośmiu tysięcy certyfikatów, które według projektów Agencji Żydowskiej miały być przyznane żydom w Polsce, przyznano zaledwie 310.

Sprawa budząca wstręt
Dramatyczne sceny w sądzie
podczas procesu b. sędziego i b. prokuratora

LUBLIN, 11. 5. Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się tu proces byłego sędziego sąpów okręgowych w Czortkowie i we Lwowie — Michała Gasińskiego oraz prokuratora S. O. w Czortkowie, Władysława Sokółowskiego. Oskarżenia są oni o dokonanie szeregu nadużyć, pobieranie łapówek pieniężnych i prezentów od osób, w których sprawach decydowali jako osoby urzędowe. Sokółowski jako prokurator dopuścił się szeregu wykroczeń na szkodę osób prywatnych i wymiaru sprawiedliwości.

Pośrednikami w dokonywaniu transakcji łapokowych byli dwaj bracia żydzi: Izrael i Izak Bergmanowie. Oba oni posiadają również na ławie oskarżonych.

Przewód sądowy rozpoczął się od zeznań oskarżonych. W zeznaniach swoich przerywanych wybuchami płaczu, Bergman opowiada przed sądem jak rozpoczął wyłudzenie kwot pieniężnych od różnych osób dla Gasińskiego.

siorowski wybucha płaczem i pada zemdlony na ziemię.

Wezwany lekarz zastosował środki

zapobiegawcze. Po tym incydencie sąd przerwał na jeden dzień przewód sądowy.

Mord polityczny czy rabunkowy?
Manifestacyjny pogrzeb małż. Jasińskich

LWÓW, 11. 5. Pościg policyjny za sprawcami ohydny mord rabunkowy w Bełcu na osobach małżonków Jasińskich, doprowadził do aresztowania trzech uczestników napadu. Cztery z tej bandy ukradła się jeszcze w lasach, a piąty ranny przez policję w czasie pościgu, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Prócz tego aresztowano jeszcze kilka osób wnieśliżanych w sprawę tego zbrodni. Ustalona już koncepcja mordu rabunkowego została silnie podważona ostatnimi wynikami śledztwa. Przede wszystkim bandyci, wbrew

pierwotnym relacjom nie zabrali kosztowności i papierów wartościowych, rabując wyłącznie gotówkę. Również przygotowanie i wykonanie napadu dokonane w sposób bezwzględny, wskazuje na inne przyczyny zbrodni.

W związku z tym wśród władz prowadzących śledztwo, ustala się coraz bardziej przekonanie, że zbrodnia miała podłoże polityczne.

Małżonkowie Jasińscy otrzymali na kilka dni przed napadem list z ostrzeżeniem o planowanym napadzie.

Pogrzeb ofiar tej zbrodni miał charakter wielkiej manifestacji. Zwłoki Jasińskich złożono na cmentarzu zlozówskim w grobowcu rodzinnym, położonym koło mauzoleum 22 Polaków zamordowanych w 1922 roku.

W czasie gdy tłum stał nad otwartą mogiłą, niespodziewanie z tłumy wystąpił jakiś człowiek i wygłosił wśród zupełnej ciszy krótkie przemówienie.

W RADOMIU

u p. Henryka Lipińskiego zapnumerować „ABC” można ul. Lubelska 31 (Biuro Dzienników)